

**Słowa kluczowe:** małżeństwo, dziewictwo, dziewictwo konsekrowane, rodzina

**Keywords:** marriage, virginity, consecrated virginity, family.

*Ks. Grzegorz Ostrowski*

PAPIESKI WYDZIAŁ TEOLOGICZNY W WARSZAWIE

SEKCJA ŚW. JANA CHRZCICIELA

# CO ŚW. AMBROŻY PISZE W „LISTACH” NA TEMAT MAŁŻEŃSTWA?

Zakończył się synod biskupów poświęcony rodzinie i podejmujący kwestie życia małżeńskiego, który obradował w Rzymie od 4 do 25 października, niemal na zakończenie Roku Życia Konsekwentnego. Świat w niemałym napięciu śledził jego przebieg, z uwagą nasłuchiwał wszelkich doniesień, a teraz oczekuje konkretnego dokumentu, w którym ojcowie synodalni, pod przewodnictwem biskupa Rzymu, wypowiedzą się, a raczej dadzą wykładnię nauki Kościoła, na temat rodziny i małżeństwa oraz związanych z nimi, a ostatnio żywo dyskutowanych, różnych zagadnień.

Trzeba nadmienić, że synod nie jest zjawiskiem nowym, wyrosłym na gruncie naszych czasów. Już w Kościele starożytnym istniało przekonanie, że wszelkie ważniejsze sprawy, zwłaszcza dotyczące kwestii spornych, szczególnie problemów doktrynalnych czy dyscyplinarnych, należy rozpatrywać wspólnie. Zatem od początku Kościoła wielką rolę odgrywały zebrania i uchwały biskupów podejmowane m. in. na synodach, a same synody uznawano za zjawisko normalne.<sup>1</sup>

1 Takiego zdania był m. in. Tertulian, który żył na przełomie II i III w., zaś III wiek określano wiekiem synodów; por. M. Starowieyski, *Sobory Kościoła niepodzielnego*, Tarnów 1994, s. 12. Ze względu na uchwalone decyzje, teologowie niektórzy z synodów lokalnych podnieśli do rangi soborów; por. J. M. Szymusiak, M. Starowieyski (red.), *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań 1971, s. 616.

Warto przy tym zauważyć, że już w drugiej połowie II w., w związku z wystąpieniem Montanusa, który błędnie pojmował m. in. niektóre kwestie związane z małżeństwem, biskupi Azji Mniejszej, widząc realne zagrożenie, zebrali się, by wspólnie wypracować rozwiązanie rodzącego się problemu. To pokazuje, jak dochodziło do zwołania pierwszych synodów w Kościele. Z drugiej zaś strony świadczy o tym, że poszczególni biskupi także w swoich wspólnotach lokalnych musieli podejmować różne sporne kwestie i na bieżąco je wyjaśniać, nie czekając na możliwość wspólnego ich przedyskutowania.

Zanim więc ukaże się konkretny dokument, owoc pracy ojców synodalnych ostatniego synodu, wyjaśniających nauczanie Kościoła odnośnie do małżeństwa i rodziny, warto sięgnąć do źródeł i zapytać, co na ten temat mówili już znacznie wcześniej Ojcowie Kościoła, pisarze chrześcijańscy pierwszych wieków, będący przede wszystkim pasterzami, jako biskupi czy prezbiterzy. Właśnie ich można nazwać autentycznymi świadkami rodzącej się doktryny Kościoła i wiarygodnymi nauczycielami prawowiernej nauki i tradycji. Ich stanowisko w kwestiach małżeństwa zawsze cieszyło się dużym zainteresowaniem.

Nie jest jednak możliwe, by w krótkim opracowaniu przedstawić to, co na temat życia małżeńskiego powiedzieli poszczególni Ojcowie Kościoła. Zwrócimy zatem uwagę jedynie na to, co o małżeństwie napisał jeden z nich – św. Ambroży, biskup Mediolanu. Przy czym nie będziemy szukać wypowiedzi mediolańskiego pasterza w interesujących nas kwestiach we wszystkich jego pismach. Sięgnijemy tylko do treści dość obszernej i bogatej jego korespondencji.<sup>2</sup>

### **1. Dlaczego Ambroży i jego korespondencja?**

Żeby uprzedzić mogące się rodzić pytania, od razu tłumaczymy, dlaczego zgłębiając i wyjaśniając zagadnienie małżeństwa, odwołujemy się do Ambrożego i dlaczego wczytujemy się w treść jego *Listów*.

Właśnie on, przez 23 lata swojej posługi biskupiej w Mediolanie, przez to, co pisał, czego nauczał i jak żył, był wyrazicielem chrześcijańskiego sumienia i autorytetu Kościoła w samym środku Cesarstwa Zachodniego. Stał się prawdziwym

2 Ambroży chętnie korespondował i nawet gromadził swoje listy. Do dziś zachował się zbiór jego 92 listów (niektórzy podają liczbę 91). Są skierowane do 41 adresatów, a mianowicie do cesarzy, biskupów, kapłanów, do siostry Marceliny oraz do innych osób świeckich. Zarówno styl, jak i język dostosowywał do odbiorcy. Listy rzeczywiste pisane są językiem prostym, natomiast oficjalne charakteryzują się tonem urzędowym. Zawierają wiele cytatów z Pisma Świętego służących za argumenty omawianych i wyjaśnianych kwestii.

„nauczycielem życia” – *doctor vitae*, zarówno w sensie moralnym, jak i duchowym.<sup>3</sup> Do dziś, po tyłu wiekach, nadal należy on do filarów katolickiej wiary.

A dlaczego korespondencja?

Bo wydaje się, że właśnie *Listy* Ambrożego stanowią najbardziej interesującą część jego dorobku piśmienniczego, są odbiciem i owocem jego działań jako pasterza Mediolanu. Biskup prowadził ożywioną korespondencję, była ona dla niego wręcz środkiem duszpasterzowania. Jego listy to pisma człowieka Kościoła, przebija przez nie duch mądrości chrześcijańskiej. Czytając je, odnosi się wrażenie, że zapraszają do głębszej refleksji nad życiem i moralnością.

Nigdy nie zajmował się wprost zagadnieniem małżeństwa, nie poświęcił kwestiom życia małżeńskiego żadnego ze swych dzieł w całości. Natomiast gdy chodziło o wyjaśnienie jakichś konkretnych spraw małżeńskich, pytany o nie, chętnie udzielał odpowiedzi i czynił to właśnie korespondencyjnie. Pisał na ten temat do różnych i licznych osób, duchownych i świeckich. W *Listach* mamy wiele przykładów, że u Ambrożego zasięgano porad w kwestiach związanych z małżeństwem.<sup>4</sup> Stawał się więc konsultantem w tych zagadnieniach. Dlatego i nas interesuje dziś to, co biskup Mediolanu pisze w *Listach* na temat małżeństwa.

Warto w tym miejscu nadmienić, że w korespondencji Ambrożego znajdują się również dwa listy napisane po zakończeniu synodu w Akwilei z 381 r. Jeden skierowany został do galijskich biskupów, drugi zaś jest adresowany do trzech urzędujących wówczas cesarzy. Pisma te są wprawdzie dziełem zbiorowym, ale mają wyraźne oznaki wiodącej roli Ambrożego, zarówno w samym przebiegu synodu, jak i redakcji tych dokumentów. To również potwierdza, że nauczanie biskupa Mediolanu oraz treści przez niego przekazywane mają charakter eklezjalny i znamiona kolegialności. Na jego wskazania powoływały się też średniowieczne synody i ciągle zachowują one swą aktualność. Wszystko to uzasadnia, dlaczego wyjaśnień kwestii związanych z małżeństwem szukamy w nauczaniu Ambrożego, zawartym w jego korespondencji.

Żeby dotrzeć do głębi myśli autora *Listów*, trzeba najpierw poznać bliżej jego samego i jego życie.

3 Por. J. Fontaine, *Chrześcijańska literatura łacińska. Rys historyczny*, przeł. J. Słomka, Tarnów 1997, s. 84.

4 Wskazać można trzy listy, które Ambroży w całości poświęcił wyjaśnieniu kwestii małżeńskich: *Epistula* 62, *Epistula* 58, *Epistula* 35. Warto w tym miejscu dodać, że numeracja listów jest zgodna z nowym krytycznym wydaniem sporządzonym przez O. Fallera i M. Zelzer (CSEL 82, 1–3), które weszło do edycji S. Ambrosii, *Opera* 19–21, będącej podstawą do polskiego przekładu.

## 2. Św. Ambroży: pasterz, pisarz, „doktor dziewictwa”

Jest jednym z najwybitniejszych Ojców Kościoła i bez wątpienia można powiedzieć o nim, że był on największą postacią chrześcijańskiego Zachodu w IV w.<sup>5</sup> Urodził się ok. 339 r. w Trewirze, w rodzinie arystokratycznej, jako syn urzędnika zajmującego ważne stanowisko w administracji państwowej. Po studiach retorycznych i prawniczych, objął posadę adwokata w Sirmium, Z czasem – podobnie jak ojciec – został zarządcą prowincji Ligurii i Emilii z siedzibą w Mediolanie. Tam też, w przedziwnych okolicznościach, z urzędnika państwowego stał się pasterzem Kościoła.

Wydarzyło się to po śmierci ariańskiego biskupa, kiedy w mieście powstał spór między arianami a katolikami i wybuchły gwałtowne zamieszki. Ambroży musiał wówczas interweniować i próbował zaprowadzić porządek. Cieszył się wielkim autorytetem do tego stopnia, że choć był dopiero katechumenem, został przez obie strony jednogłośnie obrany biskupem. Wypełniając swoje powinności urzędnika administrującego na tamtym terenie, próbował rozwiązać zaistniały konflikt, chcąc pojednać zwaśnione strony. Właśnie wtedy stał się pasterzem, który odtąd będzie działał w nowy sposób, na mocy autorytetu i w imię samego Boga, już nie jako urzędnik lecz duchowy przewodnik.

Biskup Mediolanu, mając zdobyte wcześniej staranne wykształcenie świeckie, zaczyna uzupełniać wiedzę teologiczną i gruntownie zapoznaje się Biblią. Podejmuje też studium pism autorów chrześcijańskich, szczególnie greckich. W ten sposób chce nadrobić zaległości i dobrze przygotować się do pełnienia nowej funkcji. Czas ten okazuje się z jednej strony bardzo intensywny, z drugiej zaś niezmiernie owocny. Świadectwem tego może być osoba Augustyna, na którego nawrócenie i przemianę duchową miały duży wpływ głoszone przez Ambrożego kazania.<sup>6</sup> Sam Augustyn, świadom tego, nazwie (w swoich *Wyznaniach*) biskupa Mediolanu „moim mistrzem”.<sup>7</sup>

Ambroży jako biskup zajmował się przede wszystkim duszpasterstwem. Okazał się niezwykle gorliwym pasterzem i niezmordowanym człowiekiem praktycznych działań. Stale otoczony szerokim kręgiem ludzi, wyjaśniał i rozwiązywał intrygujące ich sprawy. Świadectwem są jego listy, korespondencja niezwykle bogata, zarówno jeśli chodzi o różnorodność poruszanych kwestii jak i liczbę adresatów.

5 Por. R. Andrzejewski, *Między Bogiem a cesarzem – Ambroży z Mediolanu*, AK 423/1 (1979), s. 64-72. Ambroży należy do postaci, które wywarły największy wpływ na chrześcijaństwo zachodnie w dziedzinie teologicznej i duszpasterskiej. Zarazem wiele jego myśli przeniknęło do Kościoła Wschodniego, co świadczy o jego popularności również na Wschodzie; por. J. Grzywaczewski, *Recepcja św. Ambrożego w Kościele Wschodnim*, VoxP 18/34-35 (1998), s. 228.

6 Por. Św. Augustyn, *Wyznania* 6, 3-4, przeł. Z. Kubiak, Warszawa 1982<sup>2</sup>, s. 88-91.

7 Por. *tamże*.

Będąc pasterzem żywo zaangażowanym w liczne sprawy kościelne, czynnie zajmujący się kwestiami społecznymi, a nawet politycznymi, znajduje czas na nauczanie i pisanie. Może nie jest wybitnym pisarzem, ale w jego pismach ujawnia się wrażliwość na ludzi i troska o nich. Jako pisarz nie przestał być duszpasterzem, interesował się i zajmował w sposób praktyczny, szczególnie związanymi z życiem, zagadnieniami etycznymi i moralnymi. Niemal we wszystkich jego pismach pojawia się tematyka moralna i mają one charakter katechetyczny. Kwestie, które poruszał i wyjaśniał w głoszonych przez siebie kazaniach, później opracowywał literacko.

Bogata spuścizna pisarska mediolańskiego pasterza zawiera dzieła egzegetyczne, traktaty teologiczne i ascetyczne oraz hymny przeznaczone do liturgii. Ważną i znaczącą jej część stanowi zbiór listów.<sup>8</sup> Specjalny rodzaj pouczeń Ambroży zarezerwował dla chrześcijańskich dziewczyc. Zostawił po sobie pięć pism, które poświęcił wprost tematowi dziewictwa, w czterech z nich owa cnota znalazła się nawet w tytule. Podejmowanie tych zagadnień i ich wyjaśnianie przysporzyło mu sławy i przyczyniło się do tego, że otrzymał tytuł „doktora dziewictwa”.

Pierwsze chronologicznie dzieło stanowi traktat *De virginibus* (*O dziewczynach poświęconych Bogu*), zadedykowany starszej siostrze Marcelinie, która w 353 r. przyjechała welon w Rzymie z rąk papieża Liberiusza. Zawiera wskazania dotyczące życia dziewczyc. Po nim powstało kolejne dzieło *De virginitate* (*O dziewictwie*), jako uzupełnienie poprzedniego, ze względu na to, że rozpowszechniany ideał dziewictwa napotkał opór pogan, jak i samych chrześcijan. Inny traktat *De viduis* (*O wdowach*), to pouczenie o zachowaniu czystości w stanie wdowieństwa. Nieco później, mianowicie w latach 393-394, biskup Mediolanu napisał jeszcze dwa dzieła. Jedno, *De institutione virginis* (*Na obłóczyny dziewczycy*), jest homilią, którą wygłosił z okazji złożenia ślubu dziewictwa przez jego krewną. Drugie zaś pismo, *Exhortatio virginitatis* (*Zachęta do dziewictwa*), to pochwała dziewictwa i wezwanie do życia poświęconego Bogu w tym stanie.<sup>9</sup>

Mediolański pasterz, zwany „doktorem dziewictwa”, propaguje ideał życia w dziewictwie poświęconym Bogu. Wiąże go z ideałem męczeństwa a chrześcijańskie dziewczyc odnosi do męczenników. Ceniąc i wysoko wynosząc dziewictwo, zarazem nie deprecjonuje i nie lekceważy małżeństwa. Wobec ataków na życie w małżeństwie i akcentowanie ujemnych jego stron, co w tym czasie szeroko było propagowane, zwłaszcza w ruchach heretyckich, Ambroży był umiarkowany

8 Listy, w odróżnieniu od przekazu ustnie kierowanego do słuchaczy, zawierają treści o charakterze nie do końca publicznym. Znaczna część korespondencji Ambrożego to listy o charakterze rzeczywistym. Niektóre z nich można jednak określić jako niemal traktaty, podejmujące konkretne zagadnienia. Dla Ambrożego, jak i dla wielu starożytnych pisarzy kościelnych, korespondencja stawała się swego rodzaju amboną, „miejscem” pasterskiego nauczania. List miał wówczas charakter bardziej praktyczny i w zamyśle szerszy krąg odbiorców.

9 Por. F. Drączkowski, *Patrologia*, Pelplin-Lublin 1995, s. 315.

w krytyce stanu małżeńskiego i daleki od ekstremizmu w tej kwestii. Jakkolwiek nigdy w sposób specjalny nie zamierzał zajmować się zagadnieniem małżeństwa, tematyka ta bardzo wyraźnie dochodzi do głosu i obecna jest w treści jego korespondencji.

### 3. „Listy” Ambrożego o małżeństwie

Z lektury *Listów* wynika, co było już nadmieniane, że do Ambrożego pisały różne osoby, zarówno duchowni jak i świeccy, przedstawiając mu wielorakie sprawy związane z życiem małżeńskim, szukając wyjaśnienia czy porady w tej materii. Mediolański pasterz odpisywał, starając się tłumaczyć i naświetlać trudne i niejasne kwestie dotyczące tej formy powołania chrześcijańskiego. Nie zamierzając tworzyć odrębnych traktatów na ten temat, powstało i jest obecnych w bogatym jego zbiorze epistolarnym kilka listów w całości odnoszących się do małżeństwa i różnych kwestii z nim związanych.

Na szczególną uwagę zasługuje odpowiedź, jakiej udzielił Ambroży, pisząc do Wigiliusza, biskupa Trydentu. Cały list skierowany do niego poświęcił wyjaśnieniu kwestii małżeńskich, a konkretnie mówi w nim o małżeństwie z niechrześcijanami.<sup>10</sup> Tak samo uczynił, kiedy z podobną sprawą zwrócił się do niego Paternus, prokonsul Afryki. Skierowane do niego pismo w całości poświęcił wyjaśnieniu spraw małżeńskich, a konkretnie przeszkody pokrewieństwa.<sup>11</sup> Zagadnienia związane z małżeństwem porusza także w liście do niejakiego Syzyniusza, prawdopodobnie jednego ze swoich przyjaciół, zagniewanego na własnego syna, który wybrał żonę bez ojcowskiej zgody.<sup>12</sup>

Przywołane pisma można uznać za niewielkie traktaty. W całości bowiem podejmują i rozwijają jedno zagadnienie, mianowicie kwestie dotyczące małżeństwa.

Zazwyczaj bywało jednak, że tematyka ta pojawiała się w korespondencji Ambrożego w tle, na dalszym planie i niejako na boku innych rozważanych kwestii. Najczęściej sprawy małżeństwa biskup poruszał w zestawieniu, wręcz w opozycji, do dziewictwa, gdzie właśnie ta cnota stawała się centrum jego uwagi i zainteresowania oraz przedmiotem pochwały. Czynił to w sposób zamierzony. Był to bowiem ważny i intrygujący temat, zarówno dla niego, jak i powszechnie propagowany przez chrześcijańskich autorów w połowie IV w.

Tematyka małżeństwa powracała w *Listach* również przy okazji omawiania określonych fragmentów biblijnych. Problematykę wówczas podsuwał biskupowi

10 Por. Ambroży, *Epistula* 62, SAEMO 20, s. 146-166; BOK 22, s. 99-113.

11 Por. *Epistula* 58, *tamże*, s. 138-142; *tamże*, s. 89-92.

12 Por. *Epistula* 35, *tamże* 19, s. 328-332; *tamże* 9, s. 251-253.

komentowany tekst Pisma Świętego. Nie był to wprawdzie jakiś systematyczny wykład na temat małżeństwa, ale raczej forma pouczenia o charakterze ascetycznym z nawiązaniem do życiowych spraw. Niewątpliwą wartością tego stanowi fakt, że Ambroży, jako fundament dla małżonków, ich życia małżeńskiego, proponował normy biblijne. Dzięki temu to, co mówił o małżeństwie nie wynikało jedynie z ustalenia i prawa ludzkiego, ale swoje źródło miało w objawieniu i z niego wypływało.

Jako przykład i potwierdzenie można wskazać *List 27*, adresowany do Sabina, biskupa Piacenzy. Ambroży przedstawia w nim małżonków, którzy sprzedali swoje mienie i ascetyczną formę życia.<sup>13</sup> Z kolei *List 14 (extra collectionem)*, skierowany do wiernych Kościoła w Vercelli, podaje wskazania dla małżonków, a także pouczenia odnośnie do małżeństwa duchownych.<sup>14</sup> Natomiast w *Liście 16*, napisanym do kapłana Ireneusza, który otrzymał od Ambrożego aż czternaście listów, pasterz Mediolanu wyjaśnia wiele biblijnych tekstów. W związku z tematem małżeństwa tłumaczy fragment Listu św. Pawła do Efezjan, mianowicie komentuje w nim werset 31 z piątego rozdziału (Ef 5,31), w którym mowa jest o sensie mistycznym małżeństwa.<sup>15</sup>

Tak przedstawiane treści i myśli związane z życiem małżeńskim, z pewnością miały charakter fragmentaryczny. Zazwyczaj w poszczególnych jego wypowiedziach prezentowana była tylko część poglądów Ambrożego w tej kwestii. Jednak zbierając je, na podstawie wielorakich wypowiedzi, przedstawionych w różnym kontekście i w różnej formie, możemy zrekonstruować i odtworzyć jednolitą i dość spójną, a zarazem całościową wizję małżeństwa prezentowaną przez biskupa Mediolanu.

#### **4. Ambroży w „Listach” o małżeństwie**

Ambroży, wielki entuzjasta w propagowaniu cnoty dziewictwa choć niewiele napisał wprost na temat małżeństwa, uchodził za autorytet również w dziedzinie życia małżeńskiego. Różnie o nim pisał, w zależności od tematu głównego czy wyznaczonego celu. Zestawiając je z dziewictwem, kierował się chęcią podkreślenia walorów i wyższości tej drugiej cnoty, jako ideału życia chrześcijańskiego. Jednak zawsze postrzegał je pozytywnie i tak też je przedstawiał. Spróbujemy zatem wydobyć z poszczególnych wypowiedzi Ambrożego, obecnych w jego *Listach*, treści dotyczące małżeństwa, by uchwycić wizję, jaką w tej kwestii prezentował.

13 Por. *Epistula 27*, tamże, s. 252-260; tamże, s. 197-202.

14 Por. *Epistula 14 (extra collectionem)*, tamże 21; s. 262-320, tamże, s. 205-247.

15 Por. *Epistula 16*, tamże 19, s. 158-170; tamże 9, s. 131-136.



#### 4.1 Teologiczna koncepcja małżeństwa

Ambroży widzi małżeństwo jako jedną z możliwych dróg dla człowieka, która jest dobra, podobnie jak życie w dziewictwie czy trwanie we wdowieństwie. Wprawdzie mniej wzniosła od dwu poprzednich, ale prosta i również nią można dojść do świętości, aczkolwiek niejako w sposób okrężny, przez co też staje się dłuższa. Biskup Mediolanu jednocześnie zaważa, że właśnie tę drogę podejmuje większość ludzi. Tak o tym mówi: „Droga dziewictwa jest dobra, lecz jako wzniosła i stroma, wymaga [osób] bardzo silnych. Dobra jest również droga wdowieństwa: nie tak trudna jak poprzednia, lecz, jako wyboista i szorstka, wymaga [osób] bardzo ostrożnych. Dobra jest także droga małżeństwa: równa i prosta, dochodzi do obozu świętych dłuższą, okrężną trasą i ona przyjmuje najwięcej [osób]”.<sup>16</sup>

W innym miejscu wprost uzasadnia głoszone racje. „Dobre jest małżeństwo, przez które zapewnia się potomstwo ludzkiego rodu”.<sup>17</sup> wyjaśnia mediolański pasterz i sugeruje, że od początku zostało ono zaplanowane i stworzone przez Boga jako prawowity sposób pomnażania rodzaju ludzkiego. Stwórca dał ludziom, mężczyźnie i kobiecie, zdolność prokreacji, rodzenia dzieci. Ambroży stawia zatem pytanie, wydające się pytaniem retorycznym, i przez to jeszcze bardziej chce podkreślić pewną oczywistość: „...czy jest zgodne z naturą ludzkie potomstwo, które rośnie przez pokolenia, czy jest przeciwne naturze?”<sup>18</sup> Nie czekając na odpowiedź, wskazuje zaraz, że „sam Autor natury był posłuszny prawu rozmnażania”.<sup>19</sup>

16 *Epistula* 14, 40 (*extra collectionem*), *tamże* 21, s. 282: „Bona virginitatis via sed sublimis et castris praetendere. Bona etiam viduitatis non tam difficilis ut superior sed confragosa et aspera cauciores exigit. Bona etiam matrimonii plana et directa longiore circuitu ad castra sanctorum pervenit, ea plurimos recipit”, *tamże*, s. 220.

17 *Epistula* 15, 3 (*extra collectionem*), *tamże* 21, s. 328: „Bonum coniugium per quod est posteritas successis humanae”; *tamże*, s. 252.

18 *Epistula* 69, 16, *tamże*, 20, s. 210: „... utrum secundum naturam successio humana sit, quae generationibus adolescit, an contra naturam”; *tamże* 22, s. 141.

19 *Tamże*: „... ipse Auctor naturae non utique generationi obsecutus est”.

Podstawową i oczywistą wartość małżeństwa biskup widzi w płodności, a główną jego rolę upatruje w prokreacji, co zresztą ma głębokie podstawy biblijne. Pismo Święte wprost wskazuje, że Bóg wręcz nakazał ludziom rozmnażanie (por. Rdz 1, 28). Świat nie przetrwałby, gdyby nie było tej instytucji, albo gdyby małżonkowie zaniechali płodzenia dzieci. Ambroży pokazuje, że małżeństwo służy przekazywaniu życia, jednocześnie pomaga ludziom zdobywać świętość. Zatem obok aspektu egzystencjalnego i bardzo praktycznego, ma ono także wymiar nadprzyrodzony. Jako rzeczywistość chciana przez Boga i dana od Niego, będąc dla wielu mężczyzn i kobiet drogą uświęcenia, co podkreśla mediolański pasterz, można wnioskować, że i samo małżeństwo jest święte.<sup>20</sup>

Ambroży wprawdzie nie wyraża tego wprost, ale sugeruje, że dzięki Jezusowi zostało ono jeszcze bardziej wyniesione w godności i podniesione ze sfery czysto naturalnej do wymiaru łaski. Myśli te można odnaleźć i wyczytać w treści jego listu kierowanego do papieża Syrycjusza.<sup>21</sup> Broniąc czci małżeństwa, pokazuje, że zostało ono uświęcone przez Chrystusa i potwierdzone Jego autorytetem. Biskup Mediolanu właśnie na tym opiera swoje przekonanie i nauczanie: „My również nie negujemy, że małżeństwo zostało uświęcone przez Chrystusa, gdy Boży głos mówił: »Będą oboje w jednym« ciele (por. Rdz 2,24; Mt 19,5)”.<sup>22</sup> Wprawdzie mówi jedynie, że małżeństwo jest „uświęcone przez Chrystusa” (*sanctificatum a Christo*) i nie twierdzi, że chodzi tu o łaskę sakramentu, a kwestia sakramentalności małżeństwa nigdzie nie jest przez niego wprost określona. Jednakże dwa miejsca innego jego dzieła sugerują, że dla niego *sanctificatio* ma właśnie znaczenie daru duchowego (*gratia spiritualis*).<sup>23</sup>

Bez wątpienia w ten sposób Ambroży chce ukazać małżeństwo, związek mężczyzny i kobiety, na płaszczyźnie religijnej. Zamierzone zostało w stwórczym planie Boga, przez co związek ten otrzymał zdolność płodności. Swoją pełnię znajduje jednak dopiero przez moc i działanie łaski Chrystusa. Dokonuje się to w konkretnym obrzędzie o charakterze religijnym, gdzie wyraźny znak towarzyszący zawieraniu małżeństwa stanowi świadectwo, że Bóg je potwierdza i błogosławi. Zrozumiałe staje się zatem stwierdzenie, a wręcz wezwanie mediolańskiego pas-

20 Pierwszym autorem, który wyraźnie akcentował świętość małżeństwa i stał się głosicielem tej jego wartości, był Klemens Aleksandryjski († przed 215). Było to czymś nowym w literaturze chrześcijańskiej. Właśnie chrześcijaństwo nadało małżeństwu treść religijną i duchową, której dotąd nie miało.

21 Por. *Epistula 15 (extra collectionem)*. Pismo jest odpowiedzią Ambrożego na relacje papieża Syrycjusza o potępieniu Jowiniana. W liście tym biskup Mediolanu, mówiąc o zasługach stanu małżeńskiego i dziewiczego, utrzymując wyższość tego drugiego, broni również czci małżeństwa.

22 *Tamże 15, 3 (extra collectionem)*, SAEMO 21, s. 327: „Neque vero nos negamus sntificatum a Christo esse coniugium divina voce dicente: »Erunt ambo in una carnre et uno spiritu«”; *tamże*, s. 252.

23 Por. tenże, *De Spirito Sancto 3, 4, 28*, *tamże 16*, s. 287; *tamże 3, 4, 95*, s. 316.

terza, że „związek małżeński powinien być uświęcony przez welon i kapłańskie błogosławieństwo”.<sup>24</sup>

Z pewnością Ambroży ma tu na myśli liturgiczny obrzęd zawierania małżeństwa. Wspomina dwie jego zasadnicze części: nałożenie welonu i modlitwę kapłana, co było charakterystyczne w rzymskiej ceremonii ślubnej, zwanej *velatio coniugalis*. Na oznaczenie „welonu”, którym ma być uświęcone małżeństwo używa wyrażenia *velamen*. Stosuje je w takim znaczeniu jak to czyniło wielu pisarzy chrześcijańskich. Słowem tym określano m.in. okrycie, jakie nosiły dziewice Bogu poświęcone. U Ambrożego więc, który zawsze cenił i wysoko stawiał dziewictwo konsekrowane, wyrażenie to użyte w kontekście zawierania małżeństwa może mieć szczególną wymowę. Porównanie małżonków do konsekrowanych dziewic uświadamia, że oni sami i całe ich życie zostaje przez Boga uświęcone. Zawarcie małżeństwa stanowi formę swoistej konsekracji.

Celebracja małżeńska zawierała w sumie trzy elementy. Obok welacji, czyli nałożenia welonu przez kapłana oraz uroczystego błogosławieństwa, o czym wspomina Ambroży, była też wymiana wzajemnej zgody między małżonkami, co właściwie uznawano za zasadniczy akt konstytuujący małżeństwo. Zwyczaj nakładania welonu małżonce określano jako *flammeum*.<sup>25</sup> Dodajmy, że jedynie z jego relacji wiemy, iż obrzędu nałożenia owego okrycia dokonywał sam kapłan.<sup>26</sup>

Warto zauważyć, że Ambroży na oznaczenie małżeństwa użył wyrażenia *coniugium*.<sup>27</sup> Jest ono jednym ze słów łacińskich określających małżeństwo w sensie właściwym a zarazem ogólnym. Podkreśla związek istniejący między małżonkami, ich bycie razem i bycie wspólne.<sup>28</sup> Biskup chce tu zaakcentować wymiar wspólnoty małżeńskiej mężczyzny i kobiety. Podkreśla jednocześnie, że możliwa jest ona do zbudowania jedynie na fundamencie wiary, w mocy sakramentu. Bez tego wymiaru, jakim jest wiara, i to obydwójga małżonków, trudno stworzyć wspólnotę miłości

24 *Epistula* 62, 7, *tamże* 20, s. 148-150: „... cum ipsum coniugium velaminem sacerdotali et benedictione sanctificari oporteat”; BOK 22, s. 101. Wrażenie *sanctificare* postawione przy użytym terminie *coniugium* wskazuje na małżeństwo jako związek poświęcony w sensie religijnym. Zob. J. Naumowicz, *Wyrażenia na oznaczenie małżeństwa u św. Ambrożego*, SACH 7 (1986), s. 81.

25 Nakładanie welonu w związku z zaślubinami obowiązywało zarówno u chrześcijan jak i u pogan, przy czym małżonka pogańska była przyprowadzana przez małżonka już w welonie, natomiast małżonka chrześcijańska otrzymywała go w czasie zaślubin.

26 Por. Ambroży, *De virginibus* 1, 11, 65, SAEMO 14/1, s. 162; PSP 35, s. 200.

27 Por. *Epistula* 62, 7, *tamże* 20, s. 148-150; BOK 22, s. 101. Język łaciński ma kilka określeń, które w sensie właściwym wyrażają małżeństwo, np. *coniugium*, *connubium*, *matrimonium*, *nuptiae*. Jakkolwiek obejmują one całościowe określenie małżeństwa, to każde z nich posiada własny odcień znaczeniowy; zob. A. Blaise, *Dictionnaire latin-français des auteurs chrétiens*, Turnhout 1954, s. 201, 518, 562.

28 Zob. A. Ernout, A. Meillet, *Dictionnaire étymologique de la langue latine. Histoire des mots*, Paris 1959, s. 236; J. Naumowicz, *Wyrażenia na oznaczenie małżeństwa u św. Ambrożego*, dz. cyt., s. 78.

we wzajemnych relacjach: „W jaki sposób między osobami różniącymi się religią może istnieć wspólna miłość małżeńska?”<sup>29</sup>

Użyte przez Ambrożego wyrażenie *coniugium*, odniesione do małżeństwa, podkreśla, że jest ono związkiem pełnoprawnym. Termin ten biskup stosuje jedynie na oznaczenie takich relacji osobowych. Nie można nim określać związku, w którym istnieją przeszkody do jego zawarcia, jak chociażby przeszkoda wiary. W takim też kontekście i z taką sugestią pyta, używając tego wyrażenia: „Jak można nazwać małżeństwem [ten związek], w którym nie ma zgodności wiary?”<sup>30</sup> Zatem dopiero moc łaski Bożej, otrzymanej na gruncie wiary i na płaszczyźnie spotkania z Chrystusem, pozwala małżonkom zbudować prawdziwą wspólnotę jedności i miłości. Dlatego mediolański pasterz usilnie zabiega, aby nadrzędnym zadaniem i celem małżeństwa była troska o wiarę i jej czystość.

Ambroży wskazuje, że żona dla męża jest „towarzyszką życia”, a on razem z nią ma „dzielić dobra jako ze współdziedziczką łaski”.<sup>31</sup> Małżonkowie, jeśli łączą ich wiara, obydwójce korzystają z duchowych dóbr małżeństwa. Stają się „dziedzicami łaski”. Mają więc zabiegać o to dziedzictwo i troszczyć się o nie. Biskup wyraźnie wskazuje, że matki „karmiąc swoje dzieci i kochając je, powinny modlić się za nie”. Obowiązek ten spoczywa również na ojcu, który winien „kierować żoną jak sternik” i być przy niej jako „towarzyszce życia”, aby „dzielić z nią dobra jako ze współdziedziczką łaski”.<sup>32</sup> Zatem brak nadziei chociażby na wspólną modlitwę małżonków i na wzrastanie w cnotach chrześcijańskich nie będzie prowadzić do jedności, a świadczyłyby, że jedynym motywem takiego małżeństwa jest namiętność cielesna, niegodna chrześcijanina.

29 *Epistula* 62, 7, SAEMO 20, s. 150: „Quomodo inter dispares devotione potest esse coniugii communis caritatis?”; BOK 22, s. 101. Wyrażenie *coniugium* zostało tu użyte w formie przydawki dopełniaczowej w celu lepszego oddania idei wspólnoty małżeńskiej.

30 *Tamże*: „Quomodo potest coniugium dicit, ubi non est fidei concordia?” Określenie *fidei concordia*, odniesione do wyrażenia *coniugium*, ujmuje małżeństwo jako rodzaj umowy małżeńskiej dopełnionej o obrzędzie religijnym. Już wcześniej Orygenes zdecydowanie przeciwstawiał się związkowi między wierzącymi a niewierzącymi. Uważał, że ich „jarzma” są „nierówne”, odwołując się do określenia św. Pawła, *heterozygoúntes* (por. 2 Kor 6, 14). Nie uznawał prawdziwym małżeństwem takiego związku, którego autorem nie jest Bóg, bo brakuje w nim zgodności pochodzącej od Boga; por. H. Crouzel, *Orygenes*, przeł. J. Margański, Bydgoszcz 1996, s. 202.

31 Por. *Epistula* 14, 107 (*extra collectionem*), SAEMO 21, s. 318; BOK 22, s. 244.

32 Por. *tamże*.

Związek małżeński i relacje między małżonkami, wedle tego, co wskazuje biskup, poza fundamentem wiary, powinny zostać oparte na jeszcze jednym zasadniczym filarze: mają być naznaczone cnotliwym życiem. Rzeczywistość chrztu i dar udzielonej łaski małżonkom określa dla nich nową skalę ascezy. Ambroży wprost powiada, że „kto został ochrzczony w Chrystusie, nie powinien już żyć jak rozpustnik”.<sup>33</sup> Z tego względu i w życiu małżeńskim konieczna jest powściągliwość, która „wystrzega się pożądliwości”. Ambroży, idąc w tym względzie za nauczaniem Apostoła Narodów, przypomina, że „Paweł zachęca do powściągliwości nawet w samych małżeństwach (por. 1 Kor 7,5); bo w pewnym sensie jest jakby cudzołożnikiem ten, kto – będąc niepowściągliwym w małżeństwie – narusza prawo apostołskie”.<sup>34</sup>

Życie małżonków domaga się powściągliwości, gdyż i w samym małżeństwie może dochodzić do pewnego rodzaju cudzołóstwa. Nawet prawowity małżonek nie powinien ulegać pokusie zmysłowej rozkoszy, będzie bowiem zachowywał się wobec własnej żony jak „cudzołożnik” (*adulter*).<sup>35</sup> Przyjemność zmysłową (*voluptas*) biskup niemal utożsamia z rozkoszą seksualną. Odwołując się do nauczania biblijnego, wskazuje na Pismo Święte, które „uczy, że rozkosz została wlana Adamowi i Ewie przez podstęp i uwodzenie węża. A ponieważ sam wąż jest żądzą, przeto różne uwodzicielskie i jakby skażone jakąś trucizną zepsucia namiętności należą do rozkoszy (por. Rdz 3, 1-13)”.<sup>36</sup> W jednym miejscu, nawiązując do innego biblijnego obrazu (por. Rdz 3, 18), przestrzega, że przez namiętność łoża małżeńskie mogą pokryć bujne i gęste chaszczki ludzkiej słabości.<sup>37</sup>

Mediolański pasterz widzi i przedstawia związek małżeński jako ustanowiony dla człowieka przez Stwórcę i ofiarowany mu w formie daru. Dla wielu osób staje się on łaską, dzięki której można opanować własne popędy oraz porządkować swoje namiętności. Małżeństwo stanowi pewnego rodzaju lekarstwo, remedium na ludzką słabość. Zatem biskup, podobnie jak św. Paweł, słabszym zaleca małżeństwo a bardziej dojrzałych zachęca do praktykowania cnoty czystości na drodze o znacznie większych wymaganiach. „Przeto – jako dobry lekarz, który pragnie silnym zachować stałość w cnocie, a słabym dawać zdrowie – jednemu daje radę, a drugiemu pokazuje lekarstwo: »Kto jest słaby, niech jada jarzyny« (por. Rz 14, 1-2) i niech

33 Por. *tamże* 14, 11 (*extra collectionem*), *tamże*, s. 266; *tamże*, s. 209.

34 *Tamże* 14, 32 (*extra collectionem*), *tamże*, s. 278: „...Paulus etiam in ipsis coniugiis temperantiam docet, est enim velut quidam adulter incontinens in matrimonio qui legem apostolicam praevaricatur”; *tamże*, s. 217.

35 Por. *tamże*.

36 *Tamże* 14, 14 (*extra collectionem*), *tamże*, s. 268: „... serpentis insidiis atque illecebris, infusam Adae atque Evae voluptatem docet”; *tamże*, s. 210.

37 Por. *Epistula* 36, 8, *tamże* 20, s. 26; *tamże*, s. 9. W małżeństwie chrześcijańskim nie wystarczy unikać jedynie cudzołóstwa. Ambroży żąda, aby małżonkowie starali się unikać też „nieczystości” związanej z przyjemnością towarzyszącą samemu aktowi płciowemu.

weźmie sobie »żonę« (por. 1 Kor 7, 2); kto jest silniejszy, niech stara się o mocniejszy pokarm cnoty”.<sup>38</sup>

Ambroży, mimo entuzjazmu dla życia w dziewictwie, nie deprecjonuje małżeństwa i nie pogardza nim. Rolę wiodącą w tym związku przypisuje mężowi, który „ma kierować żoną jak sternik”. Żona z kolei winna „okazywać szacunek mężowi” i być mu podporządkowana. Nie powinna jednak pozwolić, by mąż uczynił z niej niewolnicę, chociaż to on ma nią kierować. Widać w tym wyraźne sugestie mediolańskiego biskupa domagające się poszanowaniu ludzkiej godności obydwójga małżonków. Ambroży pouczał męża, by przyjmując rolę kierowniczą w małżeństwie, był dla żony przewodnikiem i jej towarzyszył.<sup>39</sup> Ganił mężczyzn porzucających żony.

#### **4.2 Małżeństwo na tle dziewictwa**

Mediolański pasterz, opierając się na nauce św. Pawła, wyżej cenił życie w dziewictwie od małżeństwa. Odnosząc się do słów Apostoła Narodów (por. 1 Kor 7, 38), powiada, że „słusznie chwali się dobrą żonę, lecz jeszcze słuszniej wyżej od niej stawia się pobożną dziewicę”. Sugeruje, że o małżeństwie i jego wartości można mówić właśnie na tle dziewictwa. Zatem wymownie pyta: „...jakaż może być pochwała małżeństwa, jeżeli nie ma żadnej chwały [przyznawanej] dziewictwu?”<sup>40</sup>

W odmienny sposób biskup będzie mówił o stanie małżeńskim, gdy będzie ukazywał go w zestawieniu z dziewictwem, akcentując i podkreślając doniosłość tej drugiej cnoty. Zrozumiałe staje się, że w tym kontekście świadomie zwraca uwagę na uciążliwość małżeństwa, na jego negatywne aspekty czy wręcz je wyolbrzymia. Mając na myśli związek małżonków, stwierdza wprost, że to „z winy mężczyzny i kobiety ciało zostało wyrzucone z raju”, natomiast „dzięki Dziewicy zostało złączone z Bogiem”.<sup>41</sup>

38 *Epistula* 14, 39 (*extra collectionem*), *tamże* 21, s. 282: „Itaque tamquam bonus medicus, qui et fortibus stabilitatem virtutis conservare et infirmis salubritatem dare, aliis dat consilium, aliis demonstrat remedium: »Qui infirmus est olera manducet, accipiat uxorem«, qui validior est fortiorem virtutis cibum expetat”; *tamże*, s. 220.

39 Por. *Epistula* 14, 107 (*extra collectionem*), *tamże*, s. 318; *tamże*, s. 245.

40 *Epistula* 15, 3 (*extra collectionem*), *tamże*, s. 328: „...*que potest laus esse coniugii si nulla virginitalis est gloria?*”; *tamże*, s. 252.

41 Por. *Epistula* 14, 33 (*extra collectionem*), *tamże*, s. 280; *tamże*, s. 218

Przywołany przez Ambrożego biblijny obraz z Księgi Rodzaju (Rdz 3, 16) staje się bardziej jasny, gdy wspomnimy, że biskup sugeruje, iż związek małżeński otrzymuje swoje uświęcenie przez „welon i kapłańskie błogosławieństwo”.<sup>42</sup> Nałożenie welonu i modlitwa błogosławieństwa to dwa elementy ceremonii zawierania małżeństwa, a także konsekracji dziewic. Obrzęd konsekracji dziewic chrześcijańskich w starożytności sprawowano na wzór sakramentu małżeństwa i wedle podobnego rytu. Mediolańczyk porównuje więc małżonków i ich życie do życia dziewic, podkreślając w ten sposób godność małżeństwa, jak i godność samych osób żyjących w małżeństwie. W innym miejscu żonę, która czystość wnosi w małżeństwo, wprost porównuje do dziewicy, a życie jej, tak jak życie dziewicy, odnosi do raj. Píše zatem: „Tak więc czysta małżonka znajduje się tam, gdzie jest dziewica; chociaż dziewica ma swoje szczególne obwarowania i pieczęcie. Ale obie są w raju, aby w cieniu cnót ochłodzić się przeciwko płomieniom pożądliwości i żarowi ciała”.<sup>43</sup>

Ze względu na to, że każde stworzenie poddane jest namiętności, a pożądliwość jak pełzający wąż potrafi wśliznąć się do ludzkich uczuć i zagrozić czystości lub ją zniszczyć, istnieją ogrodzenia dane od Boga. Miejsce bezpieczne, gdzie swoją cnotę może pielęgnować zarówno dziewica jak i osoba żyjąca w małżeństwie, nazywa się rajem.<sup>44</sup> Jednakże życie małżonków bardziej wystawione jest na pokusy związane z pożądliwością ciała, a tym samym narażone na utratę raju. Już przez to związek małżeński okazuje się stanem gorszym od dziewictwa konsekrowanego, bardziej narażonym na utratę dóbr duchowych. Jak to ujmuje biskup, „z winy mężczyzny i kobiety ciało zostało wyrzucone z raju”.<sup>45</sup>

Ambroży niejednokrotnie określał stan małżeński wyrażeniami *iugum* i *vinculum*. Mogą one oznaczać więzy małżeńskie, ale mogą też określać ciężar tych więzów, czyli jarzmo i powstałe przez to zniewolenie osoby. Użyte na oznaczenie małżeństwa będą podkreślać moc i wartość węzła łączącego małżonków, akcentując konieczność zgody, wierności, stałości. Z kolei w zestawieniu z dziewictwem nabierają wydźwięku negatywnego. Otrzymują wówczas znaczenie zniewalającego jarzma, kajdan, niewoli ciała i ducha. Mediolański biskup mówi o żonie, że „jest

42 Por. *Epistula* 67, 7, *tamże* 20, s. 148-150; *tamże*, s. 101

43 *Epistula* 34, 6, *tamże* 19, s. 320: „Ibi ergo est casta uxor, licet virgo expecta habeat claustra et signacula sua. Sed utraque in paradiso, ut adversum aestus corporis et carnis flagrantiam refrigeretur virtum umbraculis”; *tamże* 19, s. 246.

44 Zuzanna była w raju (por. Dn 13, 7), Adam był w raju (por. Rdz 2, 8), o dziewicy z Pieśni nad Pieśniami mówi się, że była zamkniętym ogrodem; por. *tamże* 34, 2-10, *tamże*, s. 318-322; *tamże* 9, s. 245-247.

45 Por. *Epistula* 14, 33 (*extra collectionem*), *tamże* 21, s. 280; *tamże*, s. 218.

związana więzami małżeńskimi”, natomiast dziewica „jest wolna od więzów”, żona „podlega Prawu”, zaś dziewica „podlega łasce”.<sup>46</sup>

Mediolański biskup poddaje krytyce małżeństwo nie jako instytucję, ale jego wymiar praktyczny, związany z uciążliwościami życia rodzinnego. Właśnie one utrudniają mężatkom całkowite poświęcenie się Bogu, dziewice natomiast są do tego dysponowane. Ambroży, by nie występować wprost przeciwko prokreacji, by nie podważać społecznego czy teologicznego sensu instytucji małżeństwa, mówiąc o płodności małżeńskiej, przenosi punkt ciężkości na wymiar eschatologiczny. Tak to wyraża: „Dobre jest małżeństwo, przez które zapewnia się potomstwo ludzkiego rodu, lecz lepsze jest dziewictwo, przez które zdobywa się dziedzictwo królestwa niebieskiego i osiąga się dziedzictwo zasług niebiańskich”.<sup>47</sup>

Małżeństwo, według pasterza z Mediolanu, kiedy zestawia je z dziewictwem konsekrowanym, nosi znamiona zniewalającego jarzma, stanowi ograniczenie wolności, jest utrudnieniem czy wręcz przeszkodą na drodze do zjednoczenia z Bogiem. Na tle dziewictwa jawi się jako stan gorszy i bardziej pośledni. Ambroży określał je jako instytucję dla ludzi słabszych i widział w nim lekarstwo na ludzką pożydlwość. Ujmuje to wprost: „...o wiele wyższe jest misterium Bożego dzieła niż lekarstwo na ludzką słabość”.<sup>48</sup>

Negatywne wypowiedzi mediolańskiego biskupa należy widzieć i rozumieć w kontekście celu, jaki przyświecał Ambrożemu. Taki sposób wypowiedzi miał nie tyle rodzić pogardę dla tych, którzy zakładali rodziny, lecz zawierał w sobie formę pouczenia i rodzaj zachęty dla osób podejmujących życie w dziewictwie. Biskup głosił, że małżeństwo ze swej istoty jest dobrem, potępiał tych, którzy nie dostrzegali jego wartości, czy wręcz je odrzucali. Nie podjął manichejskiej koncepcji płci człowieka i negacji spraw cielesnych. Wzywając zaś do dziewictwa, podkreślając jego wyższość względem życia małżeńskiego, akcentował raczej czysto ewangeliczne, które wskazał Chrystus w zasadniczej motywacji – „ze względu na królestwo niebieskie” (por. Mt 19, 12). Przy czym dziewictwu nie nadawał charakteru antyseksualnego, małżeństwa zaś nie pozbawiał przysługujących mu wartości i należnego dobra. Podkreślając zdecydowanie walory i wyższość dziewictwa, wydaje się, że Ambrożemu stale towarzyszyła świadomość, iż wychwalanie jednego ze

46 Por. *Epistula* 15, 3 (*extra collectionem*), tamże, s. 326-328; tamże, s. 252. „Więzy małżeńskie” zostały tu określone jako *vincula coniugales*.

47 *Epistula* 15, 3 (*extra collectionem*), tamże, s. 328: „*Bonum coniugium per quod est inventa posteritas successionis humanae, sed melior virginitas per quam regni caelstis hereditas acquista et caelestium meritorum reperta succession*”; tamże, s. 252.

48 Tamże (*extra collectionem*), tamże, s. 326: „... multoque praestantius divini operis mysterium quam humanae fragilitatis remedium”; tamże, s. 252. Ojcowie Kościoła określali małżeństwo jako *remedium concupiscentiae*, czyli lekarstwo na pożydlwość.



stanów nie może się odbywać kosztem odbierania wartości innemu. To jednak nie przeszkadzało mu w jednoznacznym przedstawianiu i wręcz promowaniu cnoty dziewictwa, porównując ją z dobrem, jakim jest małżeństwo. Tak więc na tle dziewictwa pokazał małżeństwo i wiele o nim pouczył.

\*\*\*

*Listy* Ambrożego, biskupa Mediolanu, wydają się najbardziej interesującą częścią jego dorobku pisarskiego ponieważ najlepiej odzwierciedlają jego działalność duszpasterską i żywe zaangażowanie w sprawy, które go otaczały. Wprawdzie nigdy wprost nie zajmował się tematem życia małżeńskiego i nie zostawił odrębnego dzieła poświęconego temu zagadnieniu, ale pytany o różne kwestie dotyczące małżeństwa, wyjaśniał je z wielką kompetencją. W swoim środowisku stał się nawet autorytetem, jeśli chodzi o tematykę małżeństwa. Jest ona wyraźnie obecna w korespondencji mediolańskiego pasterza.

Życie małżeńskie widzi on jako jedną z możliwych dróg dla człowieka, która wprawdzie nie jest najdoskonalsza, ale można nią dojść do świętości. Instytucja małżeństwa została ustanowiona przez Boga i uświęcona przez Chrystusa. Zdaniem Ambrożego, celem nadrzędnym związku małżeńskiego jest potomstwo. Małżonkowie prawdziwą jedność i wspólnotę miłości zdobywają na gruncie wiary, w spotkaniu z Chrystusem, przez co stają się dziedzicami łaski. Wprawdzie małżeństwo pozwala porządkować ludzką namiętność i jest lekarstwem na pożądliwość, to jednak życie małżonków domaga się nieustannej powściągliwości, aby nie ulegali pokusie zmysłowej rozkoszy. Rolę wiodącą w małżeństwie mediolański biskup przypisuje mężowi, który ma kierować żoną, ona zaś winna być jemu podporządkowana i okazywać mu szacunek.

Z kolei mówiąc o małżeństwie w zestawieniu z dziewictwem, ukazuje je w negatywnym świetle, akcentując wszelkie jego uciążliwości. Życie małżeńskie bardziej niż życie w dziewictwie narażone jest na pokusy pożądliwości i utratę dóbr duchowych. Przez to staje się stanem gorszym od dziewictwa konsekrowanego. Stanowi rodzaj jarzma zniewalającego ciało i ducha małżonków. Może się nawet okazać przeszkoda na drodze do Boga. Wprawdzie zapewnia potomstwo dla rodu ludzkiego, jednakże dziewictwo jest o wiele lepsze, bo przez nie zdobywa się dziedzictwo królestwa niebieskiego. Dlatego Ambroży małżeństwo postrzega jako instytucję dla ludzi słabszych. Pochwalając dziewictwo, jednak nie nadaje mu wcale charakteru antyseksualnego, z kolei małżeństwa żadną miarą nie pozbawia tego, co stanowi jego rzeczywistą wartość.

Treść *Listów* Ambrożego pozwala nie tylko zobaczyć, co biskup Mediolanu pisał na temat małżeństwa i jak o nim nauczał. Daje również możliwość, by poznać jego teologiczną koncepcję w tej kwestii.

# WHAT ST. AMBROSE WRITES IN LETTERS ABOUT MARRIAGE?

## SUMMARY

Ambrose's, Bishop of Milan Letters well reflect his social and pastoral activities. In his correspondence various issues related to married life are clearly present, though he never directly dealt with the subject of marriage. He perceived married life as one of the possible ways a man can choose but less perfect than virginity. However, this is also the way to holiness. Marriage is an institution established by God, sanctified by Christ with its purpose of procreation. The Bishop, while comparing it to virginity, accentuates its entire nuisance. It is more than consecrated life exposed to temptations of lust and focused on the things of flesh rather than spiritual. Therefore, marriage is a kind of enslaving yoke of spouses' bodies and spirits. It is an institution for weaker people. The content of Ambrose's *Letters* allows us not only to see what the Bishop of Milan wrote on marriage, but also discover the theological thought on the subject.